

Warszawa, 19 stycznia 2009

10 milionów kredytówek w naszych portfelach

Karta kredytowa z produktu prestiżowego czy wręcz luksusowego zdemokratyzowała się i stała się powszechnie dostępna dla praktycznie każdego klienta. Rok 2008 to ważny moment w historii kredytówek. Po raz pierwszy liczba wydanych kart zbliżyła się, a być może nawet przekroczyła pod koniec roku magiczną barierę 10 milionów sztuk. Oznacza to, że jest to produkt właściwie już powszechny. Co trzecia karta w portfelu Polaka, to karta kredytowa. Mimo wszystko należy ocenić, że rynek ten czeka w przyszłości jeszcze wiele zmian.

Rynek kart kredytowych w przeciągu dziesięciolecia z niewiele znaczącego segmentu usług finansowych stał się jednym ze znaczących filarów sektora bankowego. W okresie od 1997 roku do 2008 roku włącznie miał miejsce bezprecedensowy wzrost liczby wydawanych kart kredytowych. Zadłużenie z ich tytułu sięgnęło na koniec 2007 roku 8,9 miliarda zł, by rok później osiągnąć kwotę ok. 12,5 mld zł. Analizując przyczyny wzrostu popularności kart kredytowych od niemal zerowego udziału w rynku do coraz bardziej znaczącej roli w rynku kredytowym należy podkreślić, że wpływa na ich upowszechnienie mają nie tylko łatwość i dostępność tej formy finansowania potrzeb klientów, ale również istotny wzrost znaczenia rozliczeń bezgotówkowych. Upowszechnienie płatności przy pomocy kart płatniczych i wzrost roli pieniądza elektronicznego pozytywnie wpływa na przyrost portfela kredytów udzielonych w kartach kredytowych.

Z danych Bankier.pl S.A. wynika, że ponad połowa posiadaczy kart kredytowych nie spłaca zadłużenia z tytułu kart kredytowych wraz z upływem okresu bezodsetkowego (*grace period*). Wykorzystanie kart kredytowych jako ciągłego źródła finansowania pozwala sądzić, że klienci dostrzegają dodatkowe korzyści z tego rodzaju formy zadłużenia. Relatywnie wysokie oprocentowanie kredytu w karcie nie jest postrzegane jako podstawowe kryterium wyboru karty. Świadczy o tym fakt, że wśród dziesięciu największych wystawców kart kredytowych, praktycznie we wszystkich przypadkach oprocentowanie wynosi ponad 20 procent. W wielu przypadkach klienci niestety nie są świadomi realnych kosztów kredytu zaciąganego na karcie, ze względu na spłatę minimalnej kwoty zadłużenia. W praktyce kredyt na

karcie należy do najdroższych na rynku. Do wysokiego oprocentowania – na przykład w Banku Pekao SA do końca listopada 2008 oprocentowanie wynosiło bagatela 30 procent, dochodzą jeszcze prowizje związane z wypłatą gotówki z bankomatu czy przewalutowaniem, jeśli transakcja wykonywana jest za granicą.

Duży przyrost kart kredytowych związany jest z uproszczoną procedurą zawierania umów, dostępnością kart za pośrednictwem pełnego wachlarza kanałów sprzedaży, a także pakietom dodatkowych usług, np. ubezpieczeń. Porównując średnią wysokość zadłużenia w karcie kredytowej można stwierdzić, że jest ona ponad dwukrotnie większa niż wysokość kredytu uruchomionego w ramach rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Na rozwój rynku kart kredytowych wpływ ma również rozwój wysoka dynamika i wartość wolumenu transakcji rozliczanych przy pomocy kart płatniczych. Polacy coraz bardziej przekonują się do bezgotówkowych form płatniczych, co przekłada się na większe wykorzystanie nie tylko kart debetowych, ale również kredytowych.

Wzrost zdolności kredytowej polskich gospodarstw domowych, stosowanie przez banki innowacyjnych form sprzedaży w postaci pakietów produktów kredytowych, współpracy z sieciami handlowymi lub oferowaniem kart w systemach co-brandowych (lojalnościowych), a także coraz powszechniejszy prescoring klientów posiadających konta osobiste pomaga również trafiać bankom do nowych klientów, dotychczas nie korzystających z karty kredytowej.

Rozwój sieci handlowych i wraz z nimi kartowych punktów obsługi sprzedaży sprzyja coraz większej popularności kart. Wśród największych graczy na tym rynku należy wymienić banki specjalizujące się w consumer finance – Lukas Bank, Grupa LaSer (Cetelem Bank i Sygma Bank), a także GE Money Bank. Nowym graczem na tym rynku okazał się Eurobank, który w 2008 przejął od BPH karty wydawane w ramach programu lojalnościowego PremiumClub i karty z siecią Kaufland. Razem z supermarketami czy dużymi sieciami handlowymi zaczął współpracować Nordea Bank (Bomi), mBank (Rossman), Millennium (Piotr i Paweł), Sygma Bank (Praktiker), GE Money Bank (POLOmarket). Na rynku pojawiły się też nowe karty wydawane razem z Media Markt czy Saturn. W przyszłości mogą one zastąpić kredyt ratalny. Wydawanie kart razem z supermarketami jest dla banków bardzo zyskowne. Karty takie zazwyczaj cechują się wyższym oprocentowaniem, a dodatkowo wymuszają na kliencie wykupienie dodatkowych ubezpieczeń. Pewnym wyjątkiem od takiej reguły, jest karta Tesco, wydawana razem z Lukas Bankiem. Rok 2008 to

okres, kiedy Tesco bardzo mocno promowało ten produkt. Wprowadzono wiele innowacji, obok już istniejących wcześniej rat 0%, wprowadzono cash back od zakupów – na początku tylko w samym sklepie, obecnie na wszystkie transakcje bezgotówkowe. Karty w supermarketach stają się dużą konkurencją dla produktów wydawanych przez banki. Przykładem tego może być chociażby możliwość przeniesienia zadłużenia z innej karty. W 2009 roku należy spodziewać się intensyfikacji tych działań.

Zalety kart kredytowych odkryły również inne podmioty dysponujące dużą liczbą lojalnych klientów. Pod koniec 2008 roku TP SA ogłosiła przetarg wśród banków i organizacji płatniczych na dostarczenie technologii bezstykowej i oferty kart kredytowych dla tego operatora. Pierwsze karty wraz z nalepkami do telefonów, mogą pojawić się w 2009 roku, co może wywołać gwałtowny rozwój tej technologii. W 2008 roku po raz pierwszy w Polsce pojawiła się w ofercie BZ WBK bezstykowa karta kredytowa MasterCard. Chociaż jest to jeszcze produkt niszowy, to ze względu na potencjał tego rozwiązania, należy się spodziewać, że jest to zapowiedź dużej rewolucji na rynku płatniczym w naszym kraju.

W ubiegłym roku na rynku pojawiło się kilka nowych kart co-brandowych i affinity. Wśród najważniejszych projektów należy wymienić karty Polbank-ERA, karta wydawana przez Millennium z WWF, czy Visa Murator MultiBank. Na szczególną uwagę zwraca karta Polbank Dzieciom. Po raz pierwszy w Polsce kartę kredytową można powiązać z rachunkiem osobistym, dzięki czemu karta w bankomacie zachowuje się jak karta debetowa wydawana do rachunku – klient może bez dodatkowych prowizji pobrać pieniądze z rachunku. Oznacza to, że w jednym plastiku klient ma zarówno kartę kredytową jak i debetową. W ubiegłym roku kolejne banki rozwinęły ofertę Cash back, czyli zwrotu części kwoty wydanej za zakupy. GE Money Bank wydał kilka takich kart, a najciekawszym projektem była karta, która obniża zakupy na stacjach benzynowych. W związku z Euro 2008 wiele banków wprowadziło specjalny wizerunek kart nawiązujący do mistrzostw. Ze względów politycznych, rodzime instytucje unikały wydawania kart olimpijskich. W ubiegłym roku w ofercie kilku kolejnych banków pojawiły się karty platynowe, a nawet infinite. Ta ostatnia pojawił się w Noble Banku. Instytucja ta, obok mBanku i BZ WBK wprowadziły karty platynowe. MultiBank wprowadził zaś Czarną VISA Aqarius – kartę dostępną jedynie dla klientów Klubu Aquarius. Kartę platynową, a właściwie całą ofertę kart wprowadził w końcu DB PBC, jedna z ostatnich instytucji, która nie miała w swojej ofercie takich kart. Nowi gracze na polskim rynku Alior

Bank i Allianz Bank również zaoferowali klientom swoje karty kredytowe. Ciekawą inicjatywą było wprowadzenie przez Lukas Bank programu i karty kredytowej Furora, dzięki czemu w okresie promocyjnym można było liczyć nawet na 5% zwrot zakupów. W internecie zaczął funkcjonować program ratalny dla kart Citi Handlowego. Przy płatnościach rozliczanych przez eCard, klient ma możliwość rozłożenia zakupów na raty na karcie tego banku. Za ważny moment należy również uznać start Centrali Kart Kredytowych, czyli prywatnej firmy, pomagającej w blokowaniu zgubionych lub skradzionych kart.

Dla posiadaczy kart kredytowych bardzo negatywnym zjawiskiem w 2008 roku było podwyższenie oprocentowania kart. Proces ten zaczął się wiosną ubiegłego roku. W efekcie praktycznie wszystkie banki podniosły oprocentowanie kart. Niestety ze względu na kryzys finansowy, nie ma co liczyć, że banki będą teraz skore z podobnymi obniżkami – ponad te wynikające z ustawy antylichwiarskiej. Narzuca ona maksymalny limit oprocentowania w wysokości 4 krotności stopy lombardowej. Obecnie jest to 26 procent.

Podstawowa analiza największych graczy na rynku kart kredytowych koncentruje się zazwyczaj na największych wystawcach kart. W tym przypadku widać wyraźnie przewagę banków wyspecjalizowanych w consumer finance. Trzy największe banki na koniec III kwartału 2008 to w kolejności: Cetelem Bank, GE Money Bank i Lukas Bank. Udział tych instytucji w całym rynku to ok. 40 procent, co oznacza stosunkowo dużą koncentrację. Wydaje się również, że pozycja ta może ulec wzmocnieniu po planowanej fuzji GE Money Banku i BPH, a także po ostatecznym połączeniu Cetelem Banku z Sygma Bankiem - w ramach grupy LaSer Polska. Wśród największych wystawców kart warto zauważyć jeszcze pozycję PKO BP, a także banku Citi Handlowy. O ile jednak pierwszy bank skupiony jest przede wszystkim na własnych klientach, to w Citi Handlowym są to osoby, które w większości nie korzystały z innych usług banku. Można też zauważyć radykalny spadek dynamiki wzrostu nowych kart w PKO BP w porównaniu z poprzednimi latami. Może to wynikać z prezentacji jedynie aktywnych kart, a nie kart wydanych, jak to ma miejsce w przypadku pierwszej trójki.

Najwięksi wystawcy kart kredytowych na koniec III kwartału 2008 roku

1	Cetelem Bank	1382951
2	GE Money Bank	1350000
3	Lukas Bank	1285000
4	PKO BP	1051000
5	Citi Handlowy	972000
6	Millennium	543000
7	Pekao	469751
8	Kredyt Bank	407666
9	Eurobank	360000
10	BZ WBK	320182

Źródło: Bankier.pl

Analizując przyrosty portfela kart można zauważyć, że największą dynamikę można zaobserwować w bankach specjalizujących się w consumer finance. Jest to efekt chociażby dodawania tych kart do kredytów gotówkowych czy hipotecznych. Rynek kart kredytowych będzie się rozwijał w najbliższym czasie bardzo dynamicznie. Najważniejszym elementem który może mieć destabilizujący wpływ na ten rozwój, jest szybko rosnąca wysokość kredytów zagrożonych. O ile w połowie 2007 roku było to 0,47 mld, to rok później - już 0,66 mld, a w III kwartale 2008 wartość ta wzrosła do 0,724 mld. Oznacza to, bardzo wzrost zagrożonych kredytów, zwłaszcza w porównaniu do innych rodzajów kredytów konsumpcyjnych. Może to doprowadzić do bardziej konserwatywnego podejścia banków w celu chęci ograniczenia ryzyka kredytowego.

W 2009 roku mimo rosnącej liczby złych kredytów, rola kart kredytowych może znacząco wzrosnąć w strategii wszystkich banków. W sytuacji malejącej płynności całego sektora bankowego, banki będą szukały zyskowych segmentów rynku. W obecnych warunkach będą to kredyty dla firm, a także kredyty konsumpcyjne. Mimo, że w przypadku tych ostatnich należy liczyć się z wyższą szkodowością, to jednocześnie są tam najwyższe marże. Przyszłość tego segmentu rynku zależy jednak od kilku czynników, niezależnych od banków. To przede wszystkim rekomendacja T i jej wpływ na ten rynek, a także głębokość spowolnienia gospodarczego, co może wpłynąć na ryzyko dotychczasowego i nowego portfela. Szczególnie duże zagrożenie i to nie tylko w krótkim, czy średnim terminie jest rekomendacja T. Widać tutaj przynajmniej dwa duże zagrożenia – wymóg 50%

maksymalnego zadłużenia i teoretycznie zakaz kredytów na oświadczenie. Najważniejszy sposób na wyższy zarobek w przypadku kart kredytowych, to brak lub bardzo małe zmiany w oprocentowaniu. Inną oczekiwaną zmianą może być zwiększenie sprzedaży krzyżowej i podnoszenie opłat i prowizji. Banki będą starały się dotrzeć do nowych klientów, ale nie należy się spodziewać pojawienia zbyt wielu nowych programów partnerskich. Kryzys na rynkach finansowych zmusi do racjonalizacji kosztów, przez co należy się spodziewać promowania przede wszystkim kart własnych banku, na których są chociażby wyższe przychody pochodzące z interchange. Należy się też spodziewać spowolnienia dynamiki wzrostu liczby kart kredytowych i zadłużenia. O ile na koniec 2008 roku było to mniej więcej 10 milionów kart i 12,5 mld złotych, to na koniec 2009 należy spodziewać się przyrostu o 1-1,5 mln kart, a zadłużenia do ok. 14 mld. Banki zintensyfikują swoje działania mające na celu większą transakcyjność kart, na przykład poprzez oferowanie cash-backu. W celu zachęcenia klientów do stałego zadłużania się, zaproponują szerzej programy ratalne. Rozwijać powinny się też programy rabatowe. Podsumowując można stwierdzić, że mimo spodziewanych kłopotów w sektorze bankowym, rynek kart kredytowych powinien się dalej rozwijać, chociaż nie aż intensywnie jak w minionych dwóch latach.

Więcej prognoz gospodarczych i rynkowych na 2009 rok można znaleźć w serwisie specjalnym [„Prognozy 2009”](#)

Więcej informacji:

Michał Macierzyński

Analitik Bankier.pl

m.macierzynski@firma.bankier.pl,

ul. Koszykowa 54

00-675 Warszawa

tel.: 0 503 003 386, 022 630 82 36